

Kieniewicz, Stefan

"The Great Famine : studies in Irish history 1845-52", pod red. R. Dudley Edwardsa, T. Desmond Williamsa, Dublin 1956 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 50/1, 152-156

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Na końcu tomu umieszczono rekonstruowany przez Brocka spis wydawnictw Drukarni Powszechnej Świętosławskiego w latach 1852—1855 oraz gruntowną informację o materiałach do dziejów Wielkiej Emigracji w zbiorach angielskich. Ogłoszenie wyników tej długoletniej i pracowitej kwerendy zasługuje na uznanie. Zbiór artykułów zaopatrzony został w indeks nazwisk. Należy podkreślić rzetelny charakter badań Brocka jak też bardzo dobrą znajomość literatury historycznej dotyczącej emigracji polskiej.

Otrzymaliśmy dobrą, rzetelną pracę z historii Polski, autor zaś swymi zainteresowaniami przedstawił się jako przyjaciel naszego kraju. Należy mu życzyć aby w tej dziedzinie nadal owocnie pracował.

Janusz Berghauzen

The Great Famine. Studies in Irish History 1845—52, pod red. R. Dudley Edwardsa, T. Desmond Williamsa, Irish Committee of Historical Sciences, Dublin (Browne and Nolan) 1956, s. XVI + 517.

„Wielki głód“ z połowy XIX w. jest datą zwrotną w dziejach nowożytnej Irlandii, i to zarówno pod względem demograficznym i gospodarczym, jak też polityczno-społecznym. „Irlandia pod tamtej stronie owych czarnych dni to świat trudny dla nas do zrozumienia; Irlandię, która się z nich wyłania, rozpoznajemy na tle problemów bliskich naszej własnej epoce“ — stwierdzają wydawcy w przedmowie (s. VII).

Historia tego przełomu ma znaczenie nie tylko dla Irlandczyków. „Wielki głód“ przypada na lata Wiosny Ludów, wiąże się on z szerszym procesem likwidacji feudalnych stosunków agrarnych w skali europejskiej. Zaraza ziemniaczana szalała wtedy i na kontynencie; w Galicji i na Górnym Śląsku spowodowała w tymże samym 1847 roku śmierć setek tysięcy ludzi. I u nas, jak w Irlandii, klęska elementarna: zbiegła się w czasie z gwałtownym przewrotem społecznym; i u nas też współcześni obarczali panujący system, a w szczególności rząd zaborczy, odpowiedzialnością za klęskę. Bliższe studium irlandzkich wydarzeń dostarcza też polskiemu historykowi wartościowego materiału porównawczego.

Temat ma swą obszerną literaturę, lecz nie jest dotąd wszechstronnie opracowany, a sądząc z zamieszczonej w książce bibliografii poświęcone mu **nowsze prace** miały dotąd charakter raczej przyczynkowy. Omawiane dzieło zbiorowe jest pierwszą próbą syntezy. Składa się z siedmiu rozpraw pióra tyluż historyków, w tym czterech Irlandczyków, a trzech (Green, Mac Arthur, Mac Donagh) związanych z uczelniami angielskimi. Oto tytuły rozpraw: „Irlandia w przededniu głodu“ (R. B. Mc Dowell), „Rolnictwo“ — w praktyce też kwestia agrarna — (E. R. Green), „Tło polityczne“ (K. B. Nowlan), „Organizacja pomocy“ — tu znajdujemy właściwy opis klęski — (T. P. O'Neill), „Lekarska historia głodu“ (W. P. Mac Arthur), „Irlandzka emigracja zamorska“ (O. Mac Donagh) oraz „Głód w irlandzkiej tradycji ustnej“ (R. J. Mc Hugh). Taki układ rzeczowy opracowania zbiorowego musiał pociągać za sobą powtórzenia; tłumaczy się on chyba niedostatkiem opracowań monograficznych; poszczególne rozprawy są raczej cegiełkami, z których złoży się przyszła budowla, niżli elementami już wykończonej syntezy. Zresztą redakcja całości sprawia wrażenie starannej i między autorami nie dostrzega się sprzeczności poglądów. Wydawcy zwracają uwagę, że nie udało się im opracować osobno dwóch ważnych problemów: przełomu demograficznego oraz dalszych konsekwencji głodu. Oczywiście o obu tych sprawach jest mowa w różnych partiach książki.

Przedmowa nie omawia stanu badań, literatury i źródeł, ale obszernie przypisy pozwalają określić bazę źródłową książki. Szeregując typy źródeł według stopnia ich wykorzystania znajdziemy kolejno: 1) drukowane papiery parlamentarne: prócz stenogramów obrad liczące dziesiątki tomów sprawozdania różnych komitetów zajmujących się sprawami irlandzkimi, a zwłaszcza głodem, łącznie z aneksjami, zeznaniami świadków, protokołami wizji lokalnych itp.; 2) prywatna korespondencja angielskich mężów stanu i polityków irlandzkich: papiery Peela, Russella, Aberdeena, Grahama, O'Connella, O'Briena, Duffy'ego i w. in.; 3) prasa (22 czasopisma, głównie irlandzkie), publicystyka, pamiętniki; 4) materiały ankietowe *Irish Folklore Commission* stanowiące podstawę ostatniego rozdziału; 5) na ostatnim planie archiwalia władz rządowych w Londynie i Dublinie; wykaz źródeł wymienia kilka zespołów najbliższej powiązanych z kwestią głodu, lecz przypisy stosunkowo rzadko się na nie powołują. Wydaje się, że archiwaliów tych powinno być znacznie więcej i że specjalistów czekać tu jeszcze będzie rozległa kwerenda.

Dla Polaka obeznanego z historią własnej naszej kwestii agrarnej i walki o niepodległość w XIX w. lektura niniejszej książki nasuwa zarówno myśli o analogiach, jak i o ogromnych różnicach. Analogie są uderzające: Irlandia była przed stulecia, tak jak Polska, krajem przeważnie rolniczym, o przeludnionej, gospodarczo zacofanej wsi, w której masy chłopstwa pozbawione prawa do ziemi i wciąż zagrożone rugami, były wyzyskiwane przez nieliczną warstwę obszarników. W Irlandii, jak i w Polsce, sprawa socjalna spletała się z narodową (i wyznaniową), i tam obca eksploatacja przyczyniała się do zacofania kraju; i tam w łonie obozu narodowego konkurowały z sobą dwa stronnictwa: liberałno-organicznikowskie i radykalno powstańcze (obciążone w dodatku tradycją solidaryzmu). O'Connell i Marcinkowski; Młoda Irlandia i Młoda Polska — podobne podłoże, podobne wzory, hasła, formy organizacyjne, podobne wreszcie konsekwencje. Kiedy czytamy, jak w Limerick tłum chłopów pobił rewolucjonistę O'Briena (s. 199), stają nam w oczach podobne przygody demokratów galicyjskich w 1846 roku.

A równocześnie jakże liczne przeciwieństwa! W Irlandii nie było folwarków, a więc i pańszczyzny; eksploatacja polegała na czynszu. Pozornie ułatwiało to emancypację chłopu, w istocie jednak dziedzice irlandzcy dużo uparciej bronili się przed *tenure right*, niż polscy przed uwłaszczeniem. Bo też polskie folwarki mogły doskonale radzić sobie po uwłaszczeniu i bez pańszczyzny, podczas gdy w Irlandii przyznanie dzierżawcom praw do ziemi pociągało za sobą zupełną likwidację własności obszarniczej. Dalej: szlachcic polski wykorzystywał zarówno pracę zamożnych chłopów, małorolnych, fernali i wyrobników — stąd jednolity przez długi czas front walki klasowej na wsi. W Irlandii landlord ciągnął czynsz tylko z farmerów, którzy z kolei podnajmowali coraz mniejsze działki komornikom (*cottiers*), czy wręcz bezrolnym, w zamian za robociznę. Wieś irlandzka była więc rozdwojona, a farmer był zarazem ofiarą wyzysku oraz wyzyskiwaczem. W zakresie stosunków politycznych: liberalny rząd angielski posługiwał się mniej brutalną przemocą, mniej też więził, konfiskował i zsyłał w porównaniu do rządu carskiego. Natomiast szlachta irlandzka była chyba gorsza dla kraju od szlachty polskiej, była elementem obcym, czuła niepewność swej sytuacji, rzadko kiedy siedziała na miejscu, ciągnęła zyski z podbitej prowincji nie myśląc o inwestycjach. Za to też o wiele mniej miała wpływu na ruch niepodległościowy. Patriotci irlandzcy, jak mogłoby się zdawać, mieli sytuację łatwiejszą od polskich: jednego tylko, oddzielonego morzem zaborcę. Ale granica między narodami była w Irlandii płynniejsza, niż w Polsce: większość Irlandczyków przyjęła język angielski, nie brakło też irlandzkich protestantów. Stąd dążność O'Connella do utworzenia tzw. *Irish Party*, tj. do pozyskania dla idei Repealu

i angielskich mieszkańców wyspy, co prowadziło do coraz nowych rozczarowań. Obóz organiczny był stosunkowo silniejszy w Irlandii, niż w Polsce, obóz rewolucyjny dużo słabszy. Mniej aktywna była też (przynajmniej sądząc z tej książki) postawa chłopstwa.

Wczesna historiografia „Wielkiego głodu“ obracała się dokoła zagadnienia odpowiedzialności za klęskę rządu angielskiego. Istniała teza o rozmyślnie uknutym w Londynie spisku na zgubę Irlandii (znów analogia do polskiej tezy o wymordowaniu galicyjskiej szlachty na rozkaz z Wiednia w 1846 r.). Autorzy bardzo rozsądnie odsuwają na bok tę tezę wskazując, że istota zła leżała nie w perfidii jednostek, ale „w całości porządku społecznego, który uczynił głód możliwym i który mógł do tego stopnia tolerować cierpienia i nędzę spowodowane przez nieurodzaj“ (s. XV).

U podstaw zła leżała wadliwa struktura gospodarcza kraju: brak przemysłu, kapitałów, kolei żelaznych — wszystko to następstwo obcych rządów — a dalej zagęszczenie i pauperyzacja wsi, przewaga gospodarki naturalnej i wyłączne, zwłaszcza na zachodzie, nastawienie na uprawę kartofli. Dwa pierwsze rozdziały wskazują, że nie był to kraj w zastoju: pierwsza połowa stulecia przyniosła w niektórych hrabstwach rozwój produkcji towarowej, w całym kraju zaś postęp oświaty, emancypację katolików, rozwój organizacji społecznych; tuż przed klęską przeszczepiono do Irlandii angielski system opieki społecznej (*Poor Law*). Lecz ewolucja ta nie zapobiegła katastrofie. Mogłaby jej zapobiec szeroka i podjęta zawczasu interwencja państwa. Tymczasem siła i uporczywość zarazy zaskoczyły tak samo rząd, jak i polityków irlandzkich. Jej wybuch zbiegł się z podwójnym przesileniem politycznym: w Westminsterze (w związku z obaleniem ceł zbożowych) i w obozie Repealu (na tle secesji Młodej Irlandii). Ustupający z rządu Peel był zwolennikiem reform ogólnych i łagodnej interwencji państwowej, ale był w stałej walce z Irlandczykami, a przyjąwszy zasadę wolnego obrotu zbożem nie mógł zakazać jego wywozu z Irlandii. Następca Peela, Russell, miał wobec Irlandczyków dawne zobowiązania, lecz jako whig trzymał się doktryny *laissez faire*; ponadto miał bardzo trudną pozycję w Parlamencie. Z kolegów jego Palmerston był latyfundystą irlandzkim i to dość znanym z brutalnego rugowania chłopów (por. s. 339). Stąd opóźnienie i nieskuteczność kolejnych interwencji rządowych; stąd znany fakt wywozu zboża i bydła z Irlandii, już w czasie trwania głodu.

W sumie pomoc rządowa przybrała znaczne rozmiary. Peel w pierwszym roku zarazy wydał pół miliona na roboty publiczne, a 150 000 na import żywności, zdołał też opanować sytuację, która nie była jeszcze wtedy taka groźna. Russell stanął w obliczu dużo cięższej klęski, ale też nic nie zrobił dla ukrócenia nadużyć i spekulacji. Długo ograniczał się do finansowania robót publicznych (po części zupełnie zbędnych). Zatrudniono 700 000 ludzi, ale system płac akordowych nie zapewniał utrzymania ludziom osłabłym z głodu i niezdolnym do pracy. Wypadło przejść do otwartego odżywiania: w workhouse'ach znalazło się 900 000 ludzi, ponadto wydawano dziennie 3 miliony porcji zupy (wszystkie koszty chciało zresztą przerzucić na Irlandię). A tymczasem na ludność wynędzniałą od głodu spadły: dur płamisty i powrotny, czerwonka i szkorbut. Nie było komu grzebać zmarłych, tłumy rzuciły się ratować życie wyjeżdżając do Ameryki i marły tysiącami w drodze, albo w kanadyjskiej kwarantannie. Ludność Irlandii spadła z 8,5 na 6,5 mln w ciągu lat sześciu, z tego ogólnie licząc milion ludzi zabrała śmierć, a milion emigracja.

Autorzy opisują to wszystko dość beznamytnie, ostrzegając przed wyjaskrawianiem, oceniając wyrozumiale nawet postawę landlordów (s. 179). Przecież niektóre z cytowanych faktów obywają się bez komentarza: kontynuowanie rugów w czasie głodu, wykupywanie całych gospodarstw chłopskich za worek mąki, orgie

lichwiarstwa, przymuszanie ludzi do emigracji ze strony landlordów. Szczytem nieładzkości była chyba wypowiedź Russla na temat odszkodowania rugowanych chłopów: „Równie dobrze można by żądać, aby dziedzic odszkodował króliki za nory, które porobiły!” (s. 336). Konkluzja autorów jest omalże optymistyczna: straszliwa klęska poniesiona przez naród uzdrowiła gospodarkę Irlandii: znikła z powierzchni ziemi klasa małorolnych; farmerzy przestawili się na hodowlę i staneli na nogach; społeczeństwo irlandzkie zaczerpnęło stąd siły do dalszej walki. Tymczasem wielka fala nienawiści zrodzona w latach głodu wzrastała z każdym rokiem, „aż smoczce zęby posiane przez niedostatek i nędzę w Irlandii wydały zbrojnych mężów w nowym kraju” (s. 352).

Niniejsza historia irlandzkiego głodu nie miała być pełną historią Irlandii w czasie Wiosny Ludów; stąd zwłaszcza polityczne wypadki potraktowano tylko w ich związku z przebiegiem klęski. Ten związek sięgał jednak głębiej: całe życie polityczne Irlandii było wtedy związane ze sprawą głodu — mówiąc szerzej, ze sprawą agrarną — i pod kątem tej sprawy wymagałoby dokładniejszego rozpatrzenia. Nowymi dla polskiego czytelnika będą w rozdziale III wszystkie szczegóły o ideologii irlandzkich rewolucjonistów (Lalor, Mitchell, Reilly), ale podłoże klasowe tych poglądów, ich zasięg, źródła słabości ówczesnej lewicy — to wszystko nie rysuje się dostatecznie jasno, przynajmniej dla cudzoziemca. Autorowie starają się utrzymać równowagę w ocenie O'Connella i Młodej Irlandii notując skrupulatnie pomylki i osiągnięcia jednego i drugiego obozu. Ta aura chłodnego obiektywizmu nie mogła być korzystna dla irlandzkiej lewicy, która sprawia w książce wrażenie bezradnej, zdezorientowanej i oderwanej od mas. Rzecz charakterystyczna, że nieudanej próbie powstania zbrojnego z 1848 r. poświęca książka dosłownie pół wiersza (s. 203). Trudno nie upatrywać tu jakiegoś przyjętego z góry założenia.

Poważniejszym brakiem pracy jest zupełne niedostrzeżenie problemu walki klasowej. Masa chłopska występująca tu sprawia wrażenie całkowicie biernej: cierpi, zaledwie skarży się, nie protestuje, nie stawia oporu. Ubocznie, co kilkadziesiąt stron, trafiają się wzmianki świadczące, że było trochę inaczej. Mamy uwagę w debacie nad *Poor Law* w Izbie Gmin, że irlandzki chłop w samoobronie ucieka się do „terroryzmu” (s. 46); przyznanie, że w początku 1846 r. „nastąpił wydatny wzrost niepokoju agrarnych, których źródłem były, zdaniem rządu, niezadowolające stosunki dziedziców z dzierżawcami” (s. 139); ponowne dane o zwalczaniu masowej odmowy podatków i czynszów w 1847 r. (s. 181); zacytowaną opinię, że Irlandia uspokoiła się, gdy co burzliwszych komorników wyprawiono do Ameryki (s. 334 — *nb* w Polsce pozbywano się „burzycieli” oddając ich do wojska); szczegół o zamordowaniu majora Mahona, który wysłał swych chłopów za ocean w takich warunkach, że czwarta część zmarła w drodze. Mahon, dodaje autor, był ofiarą *like so many of his class, of agrarian outrage* (s. 337). Dochodzą do tego przechoowane w tradycji ludowej wspomnienia o zbrojnych oddziałach chłopskich, walczących o zdobycie żywności (s. 402—4). To wszystko zestawione razem dałoby nam nieco inny, bardziej przekonujący obraz ówczesnej wsi.

Jeśli o oporze chłopstwa przeciw landlordom wyławiamy tu i ówdzie wzmianki, książka nie daje absolutnie nic na temat antagonizmu między biedotą wiejską a farmerami. Tu recenzent nie znający sam odnośnych materiałów może tylko bezradnie postawić znak zapytania. Choć owszem, jest wskazówka w ostatnim, zresztą jednym z ciekawszych rozdziałów, poświęconym tradycji ludowej. Jest tam dużo gorzkich słów o okrutnych panach, o przecierpianej nędzy, o żałosnej, wyżebranej pomocy rządowej — i trochę też o złych, bogatych sąsiadach, którzy w czasie głodu wzywali biedotę z ojcowizny. — „Mamy tu odtąd dookoła takich, których przed-

kowie tak postępowali — mówi jeden z przekazów — ale trzeba to tak zostawić i przydeptać (*and press in under foot*)“ — „...z czym też, dodaje od siebie autor, w duchu miłosierdzia, zapewne najlepiej się zgodzić“ (s. 430). „Zapewne najlepiej“ — skoro zamożne chłopstwo jest jeszcze dziś polityczną siłą w Irlandii.

Można by wskazać w tej książce jeszcze na niejedną ciekawostkę: np. na powiązania irlandzkie misji lorda Minto, który w Rzymie w 1847 r. zabiegał skutecznie o nakaz dla irlandzkiego kleru, aby nie mieszał się do polityki (s. 188); albo silniejszy znacznie nacisk Palmerstona na Lamartine'a w 1848 r., aby nie zachęcał przypadkiem do powstania rewolucjonistów irlandzkich (s. 192 n). Dzieło nie jest jeszcze syntezą, jest nastawieniem swym dalekie od marksizmu; ale bogactwem zebranego materiału mówi nieraz czytelnikowi więcej, niżby chciał powiedzieć autor. W szczególności zaś czytelnikowi polskiemu dostarcza obfitego materiału do rozważań.

Stefan Kieniewicz

Jacques Droz, *Les révolutions allemandes de 1848* (d'après un manuscrit et des notes de E. Tonnellat). Paris 1957, s. 656.

J. Droz naukowymi zainteresowaniami objął zrazu zagadnienia wspólne dla dziejów Francji i Niemiec¹. Do zbadania dziejów rewolucji 1848 r. w Niemczech przystąpił, aby uzupełnić monografię zmarłego germanisty Ernesta Tonnellat, doprowadzoną do zwołania parlamentu frankfurckiego. Pięcioletnie studia w bibliotekach i archiwach NRF, Wiednia i Amsterdamu umożliwiły Drozowi opracowanie pierwszej francuskiej tymczasowej syntezy problemu. Choć literatura przedmiotu doczekała się specjalnego omówienia², to przecież stanowiąca rozdział wstępny „Bibliografia krytyczna“ (s. 11—22) zawiera interesujący przegląd nie tylko tradycyjnej historiografii niemieckiej, lecz również marksistowskiej. Podczas gdy oficjalna historiografia poprzestawała na usprawiedliwianiu Bismarckowskiej racji stanu, celem omawianej pracy jest ukazanie walki narodu niemieckiego o sprawiedliwość (s. 22).

Obraz Rzeszy w latach czterdziestych w konkluzji doprowadza autora do negowania samowiedzy klasowej i pragnienia władzy u burżuazji niemieckiej (s. 56). Wykazuje on wpływ radykalnej filozofii na nastroje społeczeństwa, nie pomija roli prasy, poezji i historiografii liberalnej. Rozdz. III poświęcony uprzemysłowieniu kraju i ruchowi socjalistycznemu, podkreślający wkład F. Engelsa i K. Marksa, kończy uwaga Lenina o niedojrzałości politycznej niemieckiego proletariatu. w połowie XIX w. cierpiącego z powodu ówczesnego niedorozwoju kapitalizmu (s. 99). Stąd wyniknie zlekceważenie zarysowującego się antagonizmu klasowego przez burżuazję. Przy opisie powstania tkaczy śląskich pominięta została zasadnicza praca S. B. Kana. Pośrednią rolę w wywołaniu rewolucji 1848 r. autor przypisuje rozruchom głodowym przyspieszającym zwołanie pruskiego Landtagu w lutym 1847. Kościół katolicki stojący na czele sił konserwatywnych Rzeszy wcześniej zrzucił dotychczasową kuratelę państwa dzięki głośnej „aferze kolońskiej“ (1837 r.) zapoczątkowanej uwięzieniem arcybiskupa kolońskiego. Spór dotyczył konkretnie sprawy dzieci z małżeństw mieszanych; nie wspomniano tu o analogicznej sprawie

¹ J. Droz, *Le libéralisme rhénan 1815—1848*, 1940; tenże, *Le libéralisme allemand 1815—1848*, teza 1944; tenże, *L'Allemagne et la Révolution Française*, 1949.

² H. Otto, *Wandlung, Problemteilung u. Urteilbildung der deutschen Geschichtsschreibung über 1848*, dysert. Marburg 1953; J. Droz, *Travaux récents sur la révolution de 1848 en Allemagne*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine“ t. I. 1954.